# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

13. LUTEGO 1918.

NR. 36. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 6.— | K 5.20 | K 6.— | K 7.20 (M. 4.80) | K 4.80 |
| Kwartalnie | „ 17.60 | „ 15.20 | „ 17.60 | „ 21.— (M. 14.—) | „ 14.— |
| Półrocznie | „ 35.— | „ 30.— | „ 35.— | „ 42.— (M. 28.—) | „ 28.— |
| Rocznie | „ 70.— | „ 60.— | „ 70.— | „ 84.— (M. 56.—) | „ 56.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 199. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.



CENY OGŁOSZEŃ

| | | |
|---|---|---|
| Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce) | K | —·30 |
| „ układ tabelaryczny | „ | —·50 |
| Nadesłane | „ | 1·50 |
| Nekrologi | „ | 1.50 |
| Komunikaty (po kronice) | „ | 2·— |
| Paski (2 i 3 stronica) | „ | 20·— |
| 1/2 Paski poprzeczne | „ | 8·— |
| Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl. | „ | 1.— |
| dla prenum. zamiejsc. „ „ | „ | 2·— |


## Jednym głosem.

W poczuciu krzywdy brzeskiej i potrzeby odporu zjednoczyła się całą opinia polska. Wyrazem tego są zgodne głosy dzienników. Na razie rozporządzamy tylko prasą krakowską, z niej więc należy przytoczyć ważniejsze odezwania się, aby dać miarę nastroju, jaki ogarnął dotknięte do głębi społeczeństwo.

„Pokój, zawarty z Ukrainą — pisze „Czas" na pierwszą wiadomość o traktacie — oddaje Ukrainie Chełmszczyznę wraz z częścią Podlasia. Najbardziej pessymistyczne przewidywania co do rozwiązania sprawy polskiej nie mogły się liczyć z takim wynikiem. I historycznie i etnograficznie są to bowiem ziemie tak silnie splecione z całością Królestwa, że nawet rząd rosyjski, mimo utworzenia gubernii chełmskiej, nie odważył się zarządzić odłączenia ich od reszty kraju. Cios, jaki spada na nasz naród, przychodzi też niespodziewanie. Nie potrzeba komentarzy, aby podkreślać jego narodowe i polityczne znaczenie.

W głębokim bólu i przerażeniu, wywołanem tem rozwiązaniem, jednoczy się cały naród. Wydartą nam została ziemia chełmska i podlaska, bronione wysiłkiem całego szeregu pokoleń, utrzymane dla polskości i wiary katolickiej wśród prześladowań, przypominających czasy pierwszych chrześcijańskich wyznawców, ziemie zroszone hojnie krwią i łzami męczenników. Traktat odrywa od pnia macierzystego ludność w przeważnej swej ilości polską językiem, niepodzielnie polską i kulturą i wiarą. W ocenie tego faktu nikną wszelkie różnice stronnictw, dzielących naród polski.

Nikną one również wobec złowrogiej obawy, nasuwającej się obecnie, aby dokonane w ten sposób naruszenie integralności Królestwa nie okazało się początkiem dalszych jego podziałów. Niepodobna w tej chwili zdać sobie ani w przybliżeniu sprawy z konsekwencyi, jakieby musiało wywołać popchnięcie narodu polskiego na drogę polityki rozpaczy.

W „Naprzodzie" wywołały układy brzeskie następujące uwagi:

Dzień 9. lutego 1918 będzie dniem złowieszczym dla Polski. W dniu tym postanowiono zawrzeć pokój kosztem utraty ziemi Królestwa Polskiego na rzecz nowego państwa ukraińskiego. Pierwszy traktat pokojowy odrywa od Królestwa około siódmą część ziemi i około milion Polaków oddaje pod obcą władzę. Tak mają Polacy tłómaczyć sobie stosowane w Brześciu Litewskim prawo ludów „stanowienia o sobie"... Granice Ukrainy, tak hojnie polską ziemią obdarzonej mają prawdopodobnie stykać się w przyszłości nietylko z Austryą, lecz i z Niemcami (przez Litwę); stąd ich rozciągłość aż ku gubernii grodzieńskiej. Co to dla Polski oznacza w przyszłości pod względem handlowym, łatwo zrozumieć. Przewidywać też pod tym względem mogą Polacy najcięższe straty i ciosy.

Nietylko ku północy, ku Litwie, lecz i ku południowi, ku Galicyi, będą miały nowe granice swoje skutki polityczne i gospodarcze, chociaż dzisiaj jeszcze nie można ich dokładnie określić. Hr. Czernin oświadczył kilkakrotnie, że Polska nie ma być obciętą („verstuemmelt"); traktat z Ukrainą przeczy temu w jaskrawy sposób, W ten sposób naród polski staje przed jedną z najcięższych chwil od czasu ostatniego podziału Polski. Od jego siły, od stopnia uświadomienia sobie wielkości niebezpieczeństwa wiele zależy. Pierwszym obowiązkiem reprezentacyi polskiej jest też dzisiaj przegląd sił polskich i powzięcie decyzyi o stanowisku Polaków. Groza wisi nad Polską.

„Kuryer Ilustrowany" wychodzi z założenia, iż Polacy w odpowiednim momencie potrafią sami ułożyć się z Ukraińcami o stosunki terytoryalno-narodowe. W Brześciu dokonano próby, która w najdalszych konsekwencyach może być usiłowaniem stałego poróżnienia Ukrainy z Polską. Na to należy zwrócić uwagę i uniemożliwiać z góry wszelkie „divide et impera". Co do samego układu pisze przytoczony dziennik:

„Przeciw jednostronnemu zawarciu pokoju z Ukrainą, w którym państwa centralne szafują hojnie ziemiami, wchodzącemi w skład Królestwa Polskiego, cały naród polski zakłada uroczysty protest. Ani jedna litera z tego traktatu do niczego nie zobowiązuje Polaków i nie ma dla nich żadnego znaczenia. Protestujemy zarówno przeciw treści zawartego pokoju kosztem państwa polskiego, jak przeciw jego formie i sposobowi rokowań. Gdyby państwa centralne zawierały pokój z wojującą stroną, to mogłyby przynajmniej mieć za sobą coś jak figowy listek, pokrywający wstydliwą część dokonanej transakcyi. Przynajmniej równi układaliby się z równymi. Jeżeli jednak mocarstwa centralne zawarły pokój z Ukraińcami, to jest ze stroną, która ani wojny nie wypowiadała nikomu, ani jej nie prowadziła, ale zjawiła się przy rokowaniach pokojowych, jako strona — nowa, uboczna — to zapytać się trzeba, co więcej cenią mocarstwa centralne, czy swoje zobowiązania uroczyste, złożone w dniu 5. listopada 1916 r., w których proklamowały istnienie państwa polskiego, czy też od ich najbardziej uroczystych zobowiązań wyższe znaczenie ma — słowo obce, w tym wypadku ukraińskie?"

W „Nowej Reformie" znajdujemy uwagi następujące:

„Jeżeli już pierwsza wiadomość o zawarciu traktatu pokojowego z Ukrainą bez udziału przedstawicieli polskich, obudziła poważne obawy co do zachodnich granic, jakie wytyczone zostały Ukrainie, to szczegóły traktatu, które obecnie wedle urzędowego źródła ogłaszamy, przechodzą miarę tego, co wogóle w ujemnym kierunku przewidywano. Do nowo utworzonej Ukrainy obok ziem historycznie polskich, włączono także część ziem polskich etnograficznie, które dopiero w czasie największego wybujania nacyonalizmu rosyjskiego, rząd carski odważył się od Królestwa Polskiego oderwać. Mówimy o Chełmszczyźnie i Podlasiu. Jest to więc ciężki cios, który godzi w najżywotniejsze interesa całej Polski.

„Obawa, której niedawno „Nowa Reforma" dała wyraz, że minister hr. Czernin ani się nie zna na sprawie polskiej, ani nie potrafi jej bronić, obawa ta ziściła się niestety. Takich granic, jakie w Brześciu Litewskim między Polską a Ukrainą pociągnięto, Polska nigdy nie uzna. Niech się nikt nie łudzi, by Chełmszczyzna i Zamość mogły być Ukrainie oddane bez oporu z polskiej strony. Przecież Ukraina nie pokonała jeszcze Polski orężnie, żeby mogła pretendować o takie zdobycze.

„Wzywano nas do dekorowania Krakowa z powodu zawarcia takiego pokoju z Ukrainą. Nie mamy powodu przypuszczać, żeby z nas szydzić chciano, więc tylko nie znają ani naszych uczuć, ani naszych dziejów. Mieliśmy się cieszyć, że nas okrojono. Rozpoczął się w naszem życiu narodowem nowy okres boleści i niepokoju. Zasługę w tem mieć będzie hr. Czernin."

Głosy pism polskich rejestrować będziemy w dalszym ciągu. Dają one miarę obużenia, jakie przeniknęło społeczeństwo, jednocząc je w niezłomnem postanowieniu odporu przeciw gwałtowi.

## Środki protestu.

Omawia się żywo środki, których użyć należy, by wyrazić protest przeciw bezecnemu układowi brzeskiemu. Pojawiają się głosy, by złożyli tytuły i odesłali ordery austryackie ci, co je dostali, by złożyli swoje godności polscy członkowie Izby panów itd. Nie przesądzając, jakie zapadną postanowienia, chcemy zwrócić uwagę już dziś, iż niewłaściwą byłoby rzeczą i niepraktyczną, gdyby mieli składać mandaty polscy posłowie. Nie od rządu dostali oni swoje mandaty, lecz od tych, którzy ich wybrali. To jedno. A drugie — wzgląd praktyczny: wiedeńska Izba posłów jest trybuną, z której najdonośniej może się rozledz głos protestu Polaków na świat cały.

Na wczorajszem zebraniu stronnictw podniósł jeden z mowców, iż Koło polskie będzie miało możność wypowiedzenia się w tej kwestyi, gdy traktat brzeski zostanie przedłożony do ratyfikacyi, że tam będzie go można obalić. W tej kwestyi słów kilka.

Traktaty międzynarodowe zatwierdzić ma parlament austryacki według § 11 a ustawy o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 r. nie wszystkie, ale tylko takie, które: das Reich, oder Teile desselben belasten, oder einzelne Bürger verpflichten, oder eine Gebietsänderung der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder zur Folge haben, tj. jeśli w traktacie odstępuje się część terytoryum Austryi albo nakłada ciężary na państwo wzgl. jego części, albo zobowiązania na obywateli. Z tego powodu traktaty np. o dwu, a potem trójprzymierzu nie były ratyfikowane przez parlament, lecz tylko przez cesarza, ponieważ uważano, że żaden z tych trzech wypadków nie zachodzi, w razie zaistnienia których miałaby Rada państwa głos.

Otóż zachodzi możliwość, iż traktat brzeski może być tak tłómaczony, że ratyfikacyi ze strony parlamentu nie potrzeba. Napewno będzie się twierdzić, iż ponieważ z austryackiego terytoryum nic się nie odstępuje, nie nakłada się ciężarów, bo nie ma przyznanej kontrybucyi i nie zobowiązuje poszczególnych obywateli, więc ratyfikacya traktatu przez parlament jest — niepotrzebna. Wprawdzie hr. Czernin wiele razy zapowiadał, iż parlament będzie miał głos przy pokoju, lecz może znowu zmieni swoje zdanie i wykrętnie będzie się starał usunąć parlament od wypowiedzenia głosu w kwestyi traktatu z Ukrainą, jak wykrętnie postępował w sprawie austro-węgierskiego rozwiązania kwestyi polskiej. Jednakże traktat pokojowy zawiera także przepisy, tyczące się stosunków handlowych Austro-Węgier z Ukrainą, a te bezwątpienia wymagają z litery przepisów ratyfikacyi ze strony Rady państwa.

Konstelacya, jaką napotkałby układ brzeski w parlamencie, nie jest na razie jasną. W każdym razie znalazłyby się może dla Koła polskiego możliwości przekonania poważnych stronnictw, że traktat, krzywdzący tak krwawo Polaków, zatwierdzenia otrzymać nie powinien. W tym kierunku powinno Koło polskie sytuacyę zbadać i przygotować działanie, aby nie zaniedbać niczego.

## Rada litewska a Niemcy.

Słynna deklaracya Litewskiej Rady krajowej z dnia 11 grudnia, na którą powoływał się w Brześciu generał Hoffman, brzmi jak następuje:

Litewska Rada Krajowa, uznana przez Litwinów w kraju i zagranicą za jedyne upoważnione przedstawicielstwo narodu litewskiego, proklamuje na podstawie uznanego przez prawo narodów na samookreślenie i na podstawie uchwały konferencyi litewskiej, która miała miejsce w Wilnie od 18—23 września 1917 r., wznowienie niepodległego Państwa Litewskiego ze stolicą Wilnem i rozwiązanie wszelkich państwowych połączeń, jakie istniały pomiędzy nim a innymi narodami.

Przy tworzeniu tego Państwa i dla ochrony jego interesów podczas rokowań pokojowych, Krajowa Rada Litewska udaje się do niemieckiego cesarstwa z prośbą o pomoc i opiekę. Ze względu na żywotne interesy Litwy, które wymagają trwałych i ścisłych stosunków z cesarstwem niemieckiem, wypowiada się Rada Krajowa za wiecznym, mocnym stosunkiem związkowym litewskiego państwa z cesarstwem niemieckiem, który znaleźć powinien swoje urzeczywistnienie przedewszystkiem w konwencyi militarnej i komunikacyjnej i wspólności celnej i monotarnej.

Nieszczęśliwa ta enuncyacya uchwalona pod presyą Niemiec (większością 14 głosów przeciw 4 i 2 wstrzymującym się od głosowania) niestety tylko po niewczasie została zrozumiana należycie przez Radę Litewską. Nie ogłoszona nigdzie, trzymana w tajemnicy nawet przed Litwinami, miała ona odegrać kiedyś rolę lekkomyślnie podpisanego weksłu. Wobec rokowań pokojowych Niemcy zażądały ogłoszenia pierwszego punktu tego aktu, proklamującego niezależność Litwy i zrywającego z Rosyą i Polską. Ze swej strony jednak Niemcy nie dawały żadnych wiążących oświadczeń, żadnych gwarancyi. Litwini zrozumieli grę, oparli się ogłoszeniu deklaracyi i zażądali ze swej strony w dość ostrej formie odpowiedzi na następujące punkta: 1( Kiedy zarząd kraju oddany zostanie w ręce społeczeństwa; 2) kiedy zostanie wycofana armia niemiecka, a utworzona milicya; 3) kiedy i w jakiej formie zostanie utworzone Państwo Litewskie.

Żądanie to zrobiło na zarząd niemieckie wrażenie nieprzyjemne. Szef zarządu w Kownie Falkenhausen nazwał je przystawieniem pistoletu do piersi i przeszedł do gróźb. Litwini jednak się uparli, zażądali pozwolenia na wysłanie delegacyi do Berlina — i na tem sprawa ugrzęzła. W łonie Rady krajowej wytworzyła się opozycya, złożona z prawicy i lewicy. Usiłowania rządu niemieckiego są czynione dalej.

## Ze spraw kościelno-politycznych.

(Godne zapamiętania. — „Gravamina nationis germanicae" (?).

Nowi władcy Rosyi, znieśli — jak donosiły dzienniki — śluby, uznali bezwyznaniowość i postanowili usunąć ze szkół nauczanie religii, ogłaszając ją za „rzecz prywatną". Podnosiły się już i w Polsce głosy, chociaż odosobnione, domagające się usunięcia religii z planów nauczania; uzasadniano te żądania nieraz dość ciekawie, że ona niby nie ma dodatniego wpływu na kształtowanie się charakteru, owszem, że ujemnie i destruktywnie działa na rozwój duchowy jednostek, ogłupia, uczy nietolerancyi itp. Wdawać się w naukowe zbijanie takich „argumentów" zaprowadziłoby za daleko; może nie zawadzi przytoczyć, co człowiek objektywnie i sprawiedliwie myślący, którego o klerykalizm posądzić nikt nie ośmieli się, sądzi o problemach religijnych. Socyalno-demokratyczny poseł do sejmu W. ks. badeńskiego i zarazem redaktor „Volksfreundu" Kolb-Karlsruhe umieścił w „Süddeutsche

---

STEFAN ŻEROMSKI.

## Do swego Boga.

(Kartka z dziejów ziemi chełmskiej).

Wązka drożyna przeciska się przez las zwarty, podszyty młodą sośniną, tworząc między szczytami drzew przedział nieznaczny. Gałęzie świerków, na których leżą grube, soplami obwieszone kiście śniegu, zginają się pod ciężarem nad tym leśnym przesmykiem, zaledwie oznaczonym dwiema skibami śniegu, które sanie chłopskie odwróciły.

Dzień był marcowy — jasny a mroźny.

Teraz, gdy się na zachodzie rozpościerać zaczyna półzmierzch błękitny, nawet zaspy, pożataczane dokoła pniów, stają się sypkiemi, jak mąka. Na przedziwnie czystej przestrzeni niebieskiej, jaka płonie już zorzą wieczorną — las stoi nieruchomo, niby wielki ejkonostas świątyni greckiej; nieznaczne podmuchy strącają z wierzchołków drzew drobniutkie pyły śniegowe i płyną między gałęziami, po tle purpurowem, jakby poplątane smugi nikłego dymu, wzbijające się z niewidzialnych kadzielnic...

Cisza tam głucha, nieskończona, śmiertelna...

Drożyną ową idzie stary, zgrzybiały, siwy jak gołąb chłopowina Felek z wnuczką Teofilką — poły lichego kożucha za pas zatknął, kij daleko przed się stawia, szeroko rozkracza nogi, sapie i kaszle, lecz nie ustaje, choć mu zaczerwienione oczy łzami zachodzą, choć pot się sączy zmarszczkami zwiędłej, przez wiatr wychłostanej twarzy. Teofilka staje swymi wielkimi butami w śladach dziadowskich, co chwila chuścinę na piersiach zawiązuje mocniej i, pomimo że upada ze znużenia, dotrzymuje staremu kroku. Z trwogą spoglądają na zorzę, rozniecającą się nad szczytami i spieszą coraz bardziej. Od czterech dni idą tak, krótko odpoczywając przy stogach siana i pustych szopach, nocując po chatach, zdaleka za wsiami stojących, przebywają pustkowia bezludne, lasy czarne i głuche, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów, śniegiem przyprószonych, pod nogami dzwoniących — idą leśnemi, dalekiemi a zapadłemi drogami — z pod samego Drohiczyna aż za Warszawę-miasto... spowiedź „uhopić"...

Co roku tak chodzą we dwoje — odkąd na wiarę cudzą zapisani. Grzesznicy oni wielcy oboje, zdrajcy oboje...

Stary Felek jeszcze przed „zbrodniami" synowi swe pięć morgów odpisał, wnuczki się doczekał, synowę pochował i pacierze, pod piecem siedząc, odmawiał już tylko, gdy mu się nagle, a niespodziewanie na ruskiego podpisać kazano. Synowi też, wnuczce też — całej wsi... Sam arcypop coś do nich gadał, gdy ich wszystkich do gminy zapędzono. Wieś się oparła.

Pewnej nocy zimowej wojsko naszło, ludzi wypędziło z chat na szare pole, w mróz trzaskający. Trzy dni kozaki po chatach obozem stały, bydło rżnąc i niszcząc mienie, trzy dni ludzie stali z odkrytemi głowami na polu, na śniegu, do Boga się modląc. Wreszcie naczelnik wojskowy wielkim się gniewem zapalił — dawaj bić. Do naga rozbierali mężczyzn i kobiety, bijąc po kolei a srogo — aż się naród całej wsi zawściekł i jął się rozbierać sam, pod baty kłaść sam, pokotem; — aż się Felków syn z pięściami podsunął do naczelnika do Gołoc[illegible]skiego... Dopiero nastał sądny dzień!

Bili tego Leona nahajkami na śmierć, w sześciu, szmaty z niego zwlekli, naczelnik ostrogami grzbiet obnażonemu, na śniegu, we krwi leżącemu szarpał, wrzeszcząc w zapamiętałości: podpiszyś!

Na nic!

— Ni, ni, ni... — szeptał tamten.

To go umierającego dźwigać kazał, twarzą do siebie obracać i pytał:

— Ty russki?

— Ni — Polak, na polskiej ziemi się urodził... Tak i uświerkł, szepcąc do siebie ni — ni!...

Gdy wzięli wnuczkę Teofilkę bić — Felek nie wytrzymał: podpisał duszę swoją i wnuczki na złą wiarę. Stare u niego było serce, dziadowskie... Jak liść dygotał, u nóg Moskalowi się wlókł, przyszwy butów całował — aż podpisał.

Odtąd rok rocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kajać za zdradę. Dziad taką drogę zna, gdzie nietylko żandarma, ale człowieka żywego nie spotkasz.

Jest daleko, za Warszawą-miastem, kościółek maleńki, stary; ksiądz tam jest młody, świątobliwy, a miłosierny. Oczy u tego księżyka we łzach, słowo ciche, a takie mądre, a takie słodkie!...

Przyjdą w nocy, zastukają, dziad przez szybkę poszepce, — wnet on ich boczną furtką do kościoła prowadzi, spowiedzi słucha, a sam płacze, serdeczny, ślózami gorzkiemi. Potem wszyscy krzyżem leżą aż do rannego świtania. Gdy odchodzą, naucza ich ten sługa Boży zawsze jednakowo: miłujcie nieprzyjacioły wasze, miłujcie nieprzyjacioły wasze...

Nim słońce wejdzie, nim się ludzie pobudzą, już oni od miejsca tego daleko... Teraz oto, gdy dzień się szybko nachyla, spieszą już co tchu, aby na wiadomy dziadowi nocleg trafić. Las rzednie, otwiera się pole czyste, śniegiem równo zasłane, bezludne, dalekie, bezmierne.

Na skraju lasu Felek przystanął, oczy dłonią od blasku nakrył, z nogi na nogę przestępuje, wargi mu drżą. Pola tego on nie zna, chałup tu kilkoro powinno stać pod lasem.

— Obce pole... — szepce do siebie w trwodze.

Na środku pustkowia wiatr wzdyma sypkie bryłki śniegu, to je rozmiata, to wieje, jak zboże szuflą, to cały obszar przestworza ciągnie za sobą, jak obrus, to go daleko, daleko lejkiem w górę podrywa, to jakby w falach dymu od końca do końca leci.

— Zbłądził ja, stary głupiec, hej! — mówił cicho, w tył zasuwając czapkę.

— Za tym torem chodźmy, dziadku...

— Za torem...

Ruszają znowu i brną po kolana. Śnieg na polu głębią leży, wiatr luty, burza idzie. Bylinki zeszłoroczne, suche, cieniutkie gdzieniegdzie nad śniegiem stoją, kiwają się w wichrze żałośnie, jakby nad tą dziewczyną zawodziły, jakby za nią świstały: ej, ej... Tarnina, od lodu i sopli błyszcząca, badyle głogu czepiają się jej spodnicy, jak ręce miłosierne, co chcą zatrzymać...

Buty obojgu przemokły do cna, nogi kostnieją, tchu brak.

— Isz ty, wnuczko, jak nas ten wiatr, moskiewski sługa, od Boga odpędza — mamle półzrozumiale dziadowina.

Nagle coś dudni i wre głucho za nimi. To wicher w las uderzył. I zakołysał się las, zastękał... Teraz burza w nich bije, szmaty rozmiata, w oczy garściami śniegu, ostrego, jak tłuczone szkło, ciska. Chwilami, jak żywy siłacz brzemiona śniegu z miejsca na miejsce przerzuca, zdziera go, aż do gruntu nagiego i fryga wysoko — nad las.

Kamień tam był wielki na polu, do niego się dowlekli, usiedli odpocząć...

Noc zeszła nagle ciemna. Burza w niej wre — długo, długo... Czasem znienacka ucichnie, wówczas z wysokości niebieskiej pada na oblicze pustkowia blade, zimne, znikome półświatło miesiąca, dotyka lodowemi promieniami przytulonych do siebie skrzepłych, śniegiem przysypanych głów, zimnych oczu otwartych i łez na rzęsach wiszących, co się w sople lodu ścięły...

Gdy wstaje i płonie zorza poranna, znowu na równinie cicho, tylko z wierzchołków drzew niewidzialne podmuchy strącają pył lekki, śniegowy i płynie niby biały dym znikomy, wzbijający się z niewidzialnych kadzielnic...

„Monatshefte" artykuł, pt.: „Die Aufgaben der Sozialdemokratie", na który warto zwrócić uwagę. W dziedzinie kulturnej polityki wywodzi K., nie może socyalna demokracya iść ciągle temi samemi drogami; programu swego nie potrzebuje ona wprawdzie poddawać rewizyi, lecz w pracy agitacyjnej powinna się wystrzegać dotychczasowego błędu, jakim było określanie religijno-filozoficznego wolnomyślicielstwa za istotną składową część socyalno-demokratycznego światopoglądu. Przez to tylko kieruje się wodę na młyn klerykałom itd. W programie socyalnej demokracyi leży wprawdzie uznanie religii za rzecz prywatną, jednak nie oznacza to tego, co sądzą apostołowie liberalizmu. Pozytywna wiara w Boga nie staje w poprzek socyalnej demokracyi, tak, jak i liberalizm. Religia to jest sprawa bardzo skomplikowana i mająca ogromne kulturno-historyczne znaczenie. Nie jest zadaniem socyal-demokracyi wtrącać się do sporów religijno-filozoficznych, bo ta dziedzina leży poza obrębem socyalno-gospodarczych i politycznych dążeń internacyonalki. Przeciwko nadużywaniu religii do celów politycznych zawsze należy występować, ale tego się najprędzej dopnie, jeżeli religii, jako takiej, nie będzie się brać za przedmiot ataków. Będzie ona i dalej jeszcze odgrywać wielką rolę w socyalnem i historycznem rozwoju ludzkości i chociaż dziś jeszcze nie wiemy, jakie inne religijno-filozoficzne systemy wpływać będą decydująco na etyczne postępowanie ludzi, to jednak jest pewne, że socyalno-demokratyczne społeczeństwo nie będzie zupełnie bezreligijne. Zdaniem K. propaganda płytkiego materyalizmu bardzo dużo zaszkodziła socyalnej demokracyi.

Stany św. rzymskiego imperium dawały dawniej wyraz swym żalom i pretensyom do Stolicy św., przedstawiając jej t. zw. „gravamina nationis germanicae". Teraz znowu użył tego określenia największy katolicki dziennik Rzeszy z okazyi recenzyi cytowanej już raz książki, pt. „Papież, kurya i wojna światowa". Dziennik ten zaznacza, że książka wywołała żywe zaniepokojenie wśród katolików niemieckich, gdyż z „faktów", jakie przytacza, zdaje się wynikać, że Ojciec św. „nie pozostał w swej neutralności, lecz że udało się entencie uzyskać od Niego pewne poparcie jej interesów". Prasa nieprzyjacielska wzbudziła potrafiła oburzenie w całym świecie na „Hunnów barbarzyńców, boches" z powodu ich „zbrodni zatopienia i przemocy"; i Ojca św., jak „Tablet" (tygodnik angielskich katolików) zapewnia, potrafili przekonać posłowie i biskupi entenry, że „rozumie (jej) cele wojenne", tak, jak ostatni Tommy (Anglik) lub Poilu (Francuz.) Gazeta kolońska dodaje ze swej strony uwagę, że i kardynałowie i biskupi amerykańscy musieli zapewne wpływać na Benedykta XV. Ze strony niemieckiej rozpoczęto akcyę zapóźno, zresztą nie ma kto bronić ich interesów w Watykanie. Cytowany dziennik, który, jak z wywodów wynika, nie uznaje już neutralności Watykanu, dodaje niby na usprawiedliwienie, że niejeden z przytoczonych przez wspomnianą książkę gravaminów da się zupełnie wytłumaczyć, inne dadzą się osłabić. Jeżeli coś pozostaje — powiada — to da się po największej części zrozumieć, jako skutek ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się Ojciec św., zmuszony wybierać między mniejszem a większem złem. „Że mniejsze zło — dodaje — jest najczęściej po naszej stronie, to nam tylko zaszczyt przynosi." Tak w „faktach" przytaczanych przez autora książki, jak i z powodu okazyi bombardowania Padwy, o którem z taką irytacyą mówi katolicka gazeta, trudno będzie niejednemu dopatrzeć się złamania neutralności. Dziwna też rzecz, że ani słowa prymasa Csernocha, który z takiem uznaniem mówił niedawno o ścisłej neutralności Stolicy św., ani ponowne zapewnienia oficyalnego organu papieskiego, w którym z oburzeniem odparto oskarżenie, jakoby Ojciec św. miał zamiar odstąpić od swego dotychczasowego stanowiska, tak mało znajdują łaski u katolickiego dziennika Rzeszy. PEEM.

## Matce.

*Pamiętam jeszcze dzieckiem, kiedy włos mój płowy*
*dłoń matczyna gładziła długo i miłośnie,*
*słuchałem cudnej bajki, że gdzieś w lasach rośnie*
*paproć, która rozkwita raz w roku, w późnej*
*[wiośnie...*
*Słuchałem, usypiając w dźwiękach cudnej mowy.*

*Pamiętam jeszcze dzisiaj prawie każde słowo,*
*chociaż mnie Matko małą odeszłaś sierotę;*
*czuję jeszcze, jak pierś mą Twe ramiona plotą,*
*słyszę bajkę o kwiecie, który kwitnie złoto —*
*bajkę, opowiadaną cudną, polską mową...*

*Potem już wszystko do mnie tą mową mówiło:*
*wiatr szumiący po kłosach na ogromnym łanie —*
*rozdzwoniony nad łąką ptak szary w świtanie —*
*strumień, co po kamieniach pędził w srebrnej*
*[pianie —*
*i rozpłakane dzwony nad matki mogiłą...*

*I grom bijący w wieże tatrzańskiej gontyny,*
*zamieć, co po śniegowych pustyniachugania,*
*i liści złotych blaszek na ścierni szemrania —*
*i dźwięk leśnych dzwoneczków, które strąca łania,*
*przechodząc, jak cień cicho lasem, w półmrok siny.*

*Dzwon królewski mi pieśnią wykołysał duszę,*
*w polskiej mowie szeptały pacierz Wisły fale,*
*a jesień, ustrojona w jarzębin korale*
*wiodła mnie w złotych równin nieskończone dale,*
*gdzie tak rzewnie płakały fujarki pastusze...*

*O Matko, Matko moja — w ciszę zagrobową*
*ślę podziękę za dar Twój podany sierocie,*
*za tę bajkę, że kędyś rozkwitają w złocie*
*w polskich lasach, w noc cichą cudowne paprocie,*
*bajkę, opowiadaną cudną, polską mową...*

*Józef Gałuszka.*

# KRONIKA.

ŚRODA
**13**
Grzegorza

Wschód słońca o godz. 6.57 r.
Zachód „ „ 4.50 w.
Długość dnia godz. 9 m. 56.

### Z miasta.

**WEZWANIE DO SPOKOJU.** Prezydyum m. Krakowa ogłasza następujące wezwanie:

Mieszkańcy miasta Krakowa! Pod strasznym ciosem, godzącym w serce każdego Polaka, z powodu tragicznych dla naszego Narodu warunków pokoju z Ukrainą — świadomi wielkiej odpowiedzialności odzywamy się do Was Obywatele i Młodzieży! Nie dajmy się porywać wrażeniom chwili, nie dopuszczajmy do krwi rozlewu, by nie pogłębiać nieszczęścia naszego.

Zorganizowany Komitet z łona wszystkich stronnictw polskich, opracował sposób najsilniejszego a godnego powadze chwili protestu przeciw dokonanemu gwałtowi.

Wzywamy Was mieszkańcy miasta Krakowa, a szczególnie Was kochana Młodzieży, byście zaufali temu Komitetowi i wstrzymali się od kroków, które na jednostki wielkie nieszczęście, a na cały Naród klęskę sprowadzić mogą.

Rozwagi i spokoju!

Kraków, 12 lutego 1918 r.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

**STRAŻ OBYWATELSKA NA ULICACH MIASTA.** Prezydyum miasta wdrożyło kroki celem utworzenia w ciągu dnia dzisiejszego straży obywatelskiej, złożonej z młodzieży akademickiej i obywateli, z prezydyum miasta na czele, której zadaniem będzie utrzymywanie spokoju na ulicach miasta. Prezydyum miasta zwraca się z gorącym apelem do ludności, aby do zarządzeń tej straży ściśle się stosowała. — Członkowie straży będą mieli odznaki narodowe.

**ODEZWA DO RODZICÓW.** Czasy ciężkie, podniecenie uczuć narodowych i ogólne zdenerwowanie wpływają na naszą młodzież szkolną w sposób ujemny nie tylko odbierając jej spokój do nauki potrzebny, ale porywając ją do czynów ani z wiekiem jej, ani z dojrzałością umysłową niezgodnych.

Nauczyciele świadomi swego obowiązku, wywrą należyty wpływ na młodzież, ale to samo nie wystarcza, prosimy tedy rodziców i opiekunów w imię miłości Ojczyzny, którą wszyscy równo kochamy, aby nam dopomogli do uchronienia od nieszczęścia i od zguby tego najdroższego skarbu, jaki ma naród w młodzieży. Niech rodzice i opiekunowie perswazyą powstrzymają młodzież od kroków lekkomyślnych i w skutkach nieobliczalnych, niech jej wraz z nami wpoją przekonanie, że obecna chwila wymaga przedewszystkiem zachowania spokoju i równowagi ducha.

Dyrektorowie szkół średnich krak.

**OLBRZYMI POCHÓD,** w którym brały udział tysiące publiczności, przeciągał ulicami miasta około godz. 8 wieczorem, wyszedłszy z pod uniwersytetu i zatrzymując się pod pomnikiem Grunwaldzkim. Pochód miał charakter poważny. Tysiące uczestników śpiewały wielokrotnie „Rotę" Konopnickiej. Pod pomnikiem wygłoszono mowy.

**W SPRAWIE OFICERÓW POLAKÓW,** którzy onegdaj zjawili się w Krakowie, a o których donoszono, że są oficerami armii gen. Muśnickiego, donoszą z innego źródła szczegóły nieco odmienne. Mieli to być oficerowie Polacy z armii rosyjskiej pod Rygą, którzy zamierzali przedostać się do armii gen. Muśnickiego, aby wstąpić w jej szeregi. Tymczasem aresztowano ich i przez Kraków byli konwojowani do obozu jeńców.

**RADA KONGREGACYI KUPIECKIEJ** na posiedzeniu w dniu 12 b. m. uchwaliła jednomyślnie dać wyraz swego oburzenia z powodu warunków pokoju z Ukrainą i założyć uroczysty protest przeciw czwartemu podziałowi naszej Ojczyzny.

**ODWOŁANIE ZABAWY.** Z powodu obecnych poważnych chwil został „Polski kiermasz" Koła Pań T. S. Ł. odłożony.

**DZIŚ W ŚRODĘ POPIELCOWĄ** przedstawień w obu teatrach miejskich nie będzie.

**OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ.** Onegdaj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie członków wydziału Tow. opieki nad młodzieżą szkół ludowych, pod przewodnictwem Stanisławowej hr. Wodzickiej. Fizyk miejski, Dr Janiszewski, złożył sprawozdanie z rozdawnictwa śniadań dla dzieci szkolnych. Ze śniadań tych, złożonych z zupy i chleba, korzysta przeszło 5000 dzieci dziennie. Pani rektorowa Kostanecka złożyła z kolei sprawozdanie z akcyi, podjętej w sprawie zaopatrzenia dzieci szkolnych w obuwie. Dzięki poparciu prezydyum miasta, Tow. opieki zakupiło 1000 par bucików, które będą rozdane w dniach najbliższych najbardziej potrzebującym dzieciom. Spisy tych dzieci są już gotowe.

**MARYA PILARZ-MOKRZYCKA W KRAKOWIE.** Primadonna opery warszawskiej, święcąca obecnie w Warszawie niebywałe tryumfy, przybędzie do Krakowa w marcu na jedyny koncert, który odbędzie się w sali „Sokoła". Program koncertu obejmie arye operowe najświetniejszych kreacyi znakomitej śpiewaczki i to nie tylko arye dawne, lecz także arye nowych partyi, któremi artystka olśniewa obecnie Warszawę, tj. aryę z opery Gounoda: „Romeo i Julia" i z nieznanej jeszcze w Krakowie opery Ludomira Różyckiego: „Eros i Psyche". Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**ROCZNICA CHOPINA.** W tym miesiącu przypada rocznica jednej z najbardziej świetlanych dat w dziejach kultury polskiej: dzień 22-lutego, w którym przed 108 laty przyszedł na świat Fryderyk Chopin. Dyrekcya koncertów krak. obchodzi rok rocznie dzień ten wieczorem poświęconym dziełom wielkiego geniusza narodowego. W tym roku wieczór uroczysty będzie jednocześnie rewelacyą nowego wirtuoza polskiego, który przed niedawnym czasem zabłysnął w Warszawie i przez krytykę stolicy odrazu postawiony został w rzędzie najpierwszych. Jestto pianista, Zbigniew Drzewiecki, od niedawna także profesor konserwatoryum warszawskiego. Wieczór Drzewieckiego odbędzie się, celem uprzystępnienia go jaknajszerszym warstwom w największej sali, jaka jest chwilowo do rozporządzenia w Krakowie, tj. w teatrze przy ul. Rajskiej.

**ODBIÓR ZAJĘTYCH TOWARÓW BAWEŁNIANYCH.** W poniedziałek podjęła czynności, pod przewodn. sekr. Dra Beresa, ustanowiona przez ministerstwo handlu komisya dla odbioru bawełny w okręgu krakowskiej Izby handl. Delegat Centrali bawełnianej zapowiedział przytem doniosłą zmianę systemu odszkodowania za towary zajęte. Wynagrodzenie to obliczane będzie wprawdzie i nadal na podstawie tabel szacunkowych rozporządzenia, komisya ma jednak uzyskane na tej podstawie ceny zasadnicze podwyższyć do czterokrotnego poziomu ceny nabycia danego artykułu w okresie pokojowym, obok ewentualnego dodatku za lepszą jakość. Wobec tego podwyższenia wymiaru odszkodowania spodziewany jest najsilniejszy napływ towarów podlegających odstawie.

**RYBY DLA KRAKOWA.** Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że nadszedł świeży transport ryb węgierskich (karpi), które sprzedaje nadal w Parku krakowskim po cenie 13 K za 1 kg.

### Z Polski i ze świata.

**POCHÓD, KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ.** Z Dąbrowy Górniczej dowiadujemy się, że wobec zawarcia pokoju, komenda miasta zwróciła się do magistratu z zaproszeniem do uroczystego pochodu. Pochód ten miał się odbyć wczoraj. W sprawie tej magistrat odbył posiedzenie i uchwalił odmówić zaproszeniu. Wobec tego pochód wcale się nie odbył.

**SZKOŁY „MACIERZY POLSKIEJ" NA WOŁYNIU.** Z chwilą ustąpienia wojsk rosyjskich z okupowanej przez wojska austryacko-węgierskie części Wołynia, powstawać zaczęły pierwsze po stu latach szkoły polskie w tej części Polski. Dzięki zbiorowym wysiłkom wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa polskiego, czynnych jest dziś z górą pięćdziesiąt kilka szkół, w których naukę pobiera z górą 4000 dzieci polskich.

Pieczę ze strony społeczeństwa polskiego nad szkołami ma Towarzystwo Polskiej Macierzy szkolnej na Wołyniu, które samo zorganizowało i utrzymuje 18 szkół, kilka — w tem jedną 6-klasową subwencyonuje — pozostałym zaś szkołom dostarcza książek, bibliotek, pomocy naukowych itp. Macierz wołyńska przez 4-miesięczny czas swego istnienia zorganizowała 30 bibliotek szkolnych, 20 bibliotek dla dorosłych, szereg kursów dla analfabetów, obchody Kościuszkowskie itd.

Budżet Macierzy na rok 1917/18 wynosi z górą 62.000 K. Zupełne zniszczenie okupowanego Wołynia z góry wykluczyło, aby miejscowe społeczeństwo polskie mogło wydatki te pokryć. Obywatelstwo wiejskie oraz inteligencya miejska są dziś zrujnowane zupełnie, a jedynie na pomoc tych warstw można było liczyć. Ponieważ to zawodzi, Macierz wołyńska zwróciła się o pomoc do innych dzielnic Polski, w szczęśliwszem znajdujących się położeniu. Pierwsza z pomocą pospieszyła Galicya. Ofiary Lwowa, Koła polskiego, oraz T. S. L. wyniosły z górą 35.000 K. Pewną sumę dał też Lublin. Na pokrycie jednak wydatków do 1 lipca 1918 r. brak Macierzy 18.000 K.

**ROCZNICA ZGONU KS. BAUDOUINA.** W niedzielę minęło 150 lat od daty zgonu ks. Piotra Gabryela Baudouina, który zakończył życie w Warszawie 10 lutego r. 1768. Pochodził on z Francyi, gdzie ujrzał światło dzienne w roku 1689. Czując powołanie do stanu duchownego, wstąpił w r. 1710 do zgromadzenia Misyonarzy u św. Łazarza w Paryżu, a w 7 lat potem jako młody Misyonarz przybył do Warszawy, gdzie nauczył się języka polskiego, a będąc w ciągłej styczności z ludem, poznał jego potrzeby. Między innemi postanowił urządzić przytułek dla niemowląt porzuconych. Zakupił w tym celu kamienicę przy Krakowskiem Przedmieściu, naprzeciwko kościoła św. Krzyża, którą pod dozorem Sióstr Miłosierdzia zaludnił sierotami, niemowlęta zaś umieszczał na wyżywienie u mamek. Gdy kamienica okazała się zaszczupłem pomieszczeniem, ks. Baudouin zebrał 300.000 dukatów i wzniósł wspaniały na owe czasy szpital pod nazwą Dzieciątka Jezus, obok obecnej ul. Szpitalnej. W zakładzie tym umieszczał podrzutki, ubogie sieroty, chorych i kaleki. Na gmachu tym widniał ongi napis: „Ojciec i matka opuścili mnie, ale Pan przyjął mnie do siebie". (Psalm XXVI—10).

Ks. Baudouin był przełożonym Sióstr Miłosierdzia, które w r. 1652 sprowadziła do nas z Francyi królowa Marya Ludwika. Krasicki uczcił ks. Baudouina specyalnym wierszem. O ks. Baudouinie opowiadają, że kwestując na szpital, zaszedł do jednego z bogatszych domów, gdzie liczne towarzystwo grało w karty. Gdy naprzykrzał się grającym żądaniem jałmużny, jeden z nich w porywie gniewu uderzył świątobliwego męża, który rzekł spokojnie: „To jest dla mnie, a cóż będzie dla sierot?".

Zwłoki ks. Baudouina spoczywają w dolnym kościele św. Krzyża w Warszawie.

W roku ubiegłym Dr Antoni Puławski wydał broszurę „O ks. Boduenie, opiekunie dzieci opuszczonych i nędzarzy".

**LICYTACYA ZAKŁADU DR CHRAMCA.** „Gazeta Podhalańska" donosi: Powszechne zaciekawienie budzi rozpisana na 26 b. m. licytacya zakładu Dra Chramca w Zakopanem. Już dziś wymienia się osoby, które zamierzają wziąć w niej udział. Z pogłosek podajemy jedną, może nieprawdziwą, ale zasługującą na baczną uwagę. Oto opowiadają sobie ludzie, jakoby jacyś dwaj Niemcy wywiadywali się z wielką troskliwością o możliwości kupna zakładu. Podobno siedzą owi kandydaci w Zakopanem i czekają. Powtarzamy, że jest to może jedna z wielu zakopiańskich bajek, ale w każdym razie należy się mieć na baczności, aby nie było za późno...

**W KATASTROFIE KOLEJOWEJ POD WODNIKAMI** utraciło życie dziesięć osób: dziewięciu żołnierzy i jedna kobieta. Ośmnaście osób jest poparzonych lub zranionych, niektóre bardzo ciężko.

**ZAMORDOWANIE CZTERECH OSÓB.** Dzienniki warszawskie donoszą: W Piotrówku, zwanym też Kępą Izabellą, pod Sannikami, w pow. gostyńskim, przybył do rodziny Dybców ich krewny, który przyniósł z sobą wódkę i raczył nią gospodarzy. Pozostał też na noc. O północy, gdy już wszyscy spali, przybyły otworzył okno i wpuścił dwu opryszków, poczem wszyscy trzej uderzeniami młotka i nożami zamordowali gospodarza Ludwika Dybca i jego żonę, a następnie zrabowali 3000 marek. Po dokonaniu tego, mordercy udali się do stajni, w której spał syn gospodarzy, Leon Dybiec, którego również zamordowali młotkiem i nożem. Taki sam los spotkał młodego parobczaka, 12-letniego Stanisława Jóźwika.

Dla zatarcia śladów podpalili osadę z trzech stron. W płomieniach zginęło kilka krów, koń, wieprze, cielęta i drób. W dwa dni później ujęto wszystkich morderców, którzy przyznali się do zbrodni.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**KONKURS NA ZASIŁKI** z funduszu pomocy wojennej T. N. S. W. im. Dra I. Dembowskiego do wysokości 100 K rozpisuje Zarząd gł. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5. Ubiegać się mogą członkowie najbliższej rodziny po poległych na polu walki nauczycielach szkół średnich, wnosząc podania do Zarządu głównego Towarzystwa za pośrednictwem Zarządów Kół T. N. S. W. miejscowych, które przedłożą swoje wnioski do 25 lutego b. r.

**WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW** (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy. art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10½—1½, ul. Szpitalna nr. 21.

**NADZW. WALNE ZGROMADZENIE** urzędników kolejowych, będących członkami krakowskiego Koła Związku tychże urzędników w Galicyi, odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem w Resursie urzędniczej, Rynek gł. l. 13. Porządek dzienny obejmuje bieżące sprawy zawodowe.

**DLA LITWY.** Otrzymujemy następujący komunikat: Przy sposobności urządzonego w prywatnem kole przedstawienia „Szopki" w dn. 9 lutego b. r. wpłynął z dobrowolnych datków dochód w kwocie 420 K 12 hal., który po potrąceniu częściowych wydatków (służba, przeniesienie fortepianu) w kwocie 34 K, składa podpisany Komitet w sumie 386 K 12 h. do rąk K. B. K. na rzecz Litwy. — Równocześnie Komitet wyraża serdeczne podziękowanie p. H. Smolarskiej za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu. J. Baranowska, Z. Wyrobek, E. Kubalski.

**WYDZIERŻAWIENIE PRAWA POLOWANIA.** Starostwo krakowskie ogłasza, że dnia 5 marca 1918 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w starostwie publiczna licytacya na wydzierżawienie prawa polowania na gruntach Spółki łowieckiej w Przegorzałach na czas od 1 lutego 1918 do 1 lutego 1924. O warunkach można zasięgnąć informacyi w starostwie.

**PODZIĘKOWANIE.** Czysty dochód z kiermaszu urządzonego dn. 10 b. m. w Grand hotelu na rzecz schroniska dla inwalidów legionowych wyniósł 10.444 K. Komitet dziękuje najserdeczniej wszystkim, którzy zechcieli przyczynić się do tak świetnego wyniku.

Za Komitet: Przewodnicząca bar. Marya Hagen, skarbniczka Paulina hr. Ledóchowska, Michalina Laska.

## Nauka, literatura, sztuka.

**BAJKI ILUSTROWANE.** Nakładem księgarni J. Czerneckiego opuściło prasę dziesięć książeczek, zawierających bajki dla dzieci, ilustrowane przez Antoniego Piotrowskiego. Są to bajki polskie ludowe, np. O szewczykowej duszyczce, Zła żona, O skowroneczku, krecie, wilku i psie, O chłopie, co dyabła oszukał, O takim, co rozumiał, jak zwierzęta gwarzą i t. p. Ostatni tomik zawiera opowiadanie Kazimierza Tetmajera z cyklu „Na skalnem Podhalu", p. t. „On". „On", jest to olbrzymi niedźwiedź, jaki w istocie mógł żyć w pradawnych czasach w puszczach tatrzańskich. Potwór ten wyrządzał niesłychane szkody w owcach i bydle. Jedno z najświetniejszych opowiadań góralskich Tetmajera przedstawia straszliwego władcę gór jako wcielenie żywiołowej potęgi. Niedźwiedź ten jest odważnym i zaciętym zbójnikiem, który długo szerzy postrach i trwogę w okolicy, aż wreszcie zwycięża go człowiek, któremu spoziera w oczy zblizka dopiero po godzinie śmierci. Rzecz nadawała się wybornie do zilustrowania jako „bajka".

**NOWE KSIĄŻKI.**

Z. L. Radzimiński. Roman książę Sanguszko, pierwszy ordynat zasławski. Nakł. autora. Lwów 1918.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 13. lutego 1918.
Urzędowo ogłaszają dnia 12. lutego 1918:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin i w obszarze Monte Asolone żywa działalność artyleryjska. Na północ od Valatagna nasze wojska wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk i wzięły do niewoli 6 oficerów i 160 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 13. lutego 1918.
Urzędowo ogłaszają dnia 12. lutego 1918:

**Zachodni teren wojny:**

Front wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego następcy tronu: **Na wielu miejscach frontu działalność artyleryjska. Oddziały piechoty na południe od St. Quentin i na wschodnim brzegu Mozy, w lesie Cauryerie wykonały skuteczne wywiady i wzięły przytem jeńców.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Między Flirey a Mozelą walka artylerya i minowa, która zwłaszcza dziś rano zaostrzyła się w okolicy Remenauville.**

**Wschodni teren wojny:**

**Sytuacya wojskowa na froncie naprzeciw Wielkorosyan i Rumunów niezmieniona.**

**Włoski teren wojny:**

**Na płaskowyżu Siedmiu Gmin przez cały dzień żywa walka ogniowa. W lokalnym ataku austro-węgierskie wojska oczyściły nieprzyjacielskie punkty oparcia, na południowym zboczu Sasso Rosso i wzięły przytem do niewoli 6 oficerów i 160 żołnierzy.**

**Na froncie macedońskim nic nowego.**

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

## Wilson odpowiada.

**Waszyngton.** B. kor. Biuro Reutera donosi pod datą 12. lutego: Prezydent Wilson wypowiedział dziś następującą mowę na kongresie: Dnia 8. stycznia miałem zaszczyt przemawiać do panów w sprawie celów wojennych, jak je pojmuje nasz lud. Angielski prezydent ministrów przemawiał w podobny sposób w dniu 5. stycznia. Na mowy te odpowiedzieli kanclerz niemiecki i hr. Czernin. Jest rzeczą pocieszającą, że nasze życzenia zostały zrealizowane, a mianowicie życzenia w tym kierunku, ażeby wszelka wymiana zapatrywań w tej wielkiej sprawie odbywała się przed forum całego świata. Odpowiedź hr. Czernina, która naogół była daną pod moim adresem, jest utrzymana w tonie bardzo przyjaznym. Hr. Czernin widzi w mojem oświadczeniu zbliżenie się do zapatrywań jego rządu i wierzy, że mowa moja może dostarczyć podstawy do dokładniejszego omówienia celów obu rządów. Miał hr. Czernin w mowie swej zaznaczyć, że o zapatrywaniach jego zostałem już zawczasu powiadomiony, t. j. że w czasie, gdy on przemawiał, wiedziałem już o tych zapatrywaniach. Pod tym względem jednak został on z pewnością źle poinformowany. Nie otrzymałem żadnego zawiadomienia o tem, co hr. Czernin ma mówić, a oczywista nie istniał też ku temu żaden powód, dla któregobym miał prywatnie wchodzić w kontakt z hr. Czerninem. Jestem zupełnie zadowolony, że należałem do jego publicznego audytoryum.

Co do odpowiedzi hr. Hertlinga, to muszę powiedzieć, że jest ona bardzo nieokreślona. Jest ona pełna dwuznaczników i nie jest jasnem, do czego ona prowadzi. W tonie swoim jest ta odpowiedź z pewnością bardziej różną od mowy hr. Czernina i posiada widocznie przeciwny cel. Potwierdza ona niestety wrażenie, któreśmy odnieśli z konferencyi w Brześciu. Rozważania hr. Hertlinga mimo uznania naszych ogólnych zasad nie doprowadziły go do żadnych praktycznych rezultatów. Wzbrania się on zastosować te ogólne zasady do punktów istotnych, które muszą tworzyć treść każdego definitywnego układu. Hr. Hertling odnosi się z nieufnością do każdej międzynarodowej akcyi i jest przeciwny międzynarodowym obradom. Akceptuje on, jak powiada, zasadę jawnej dyplomacyi, ale zdaje się trwa nadal przy tem, ażeby przynajmniej w obecnym wypadku została ona ograniczoną do ogólników i ażeby rozmaite poszczególne kwestye co do obszarów i władzy, te kwestye, od których rozwiązania zależy przyjęcie pokoju przez 23 państw, znajdujących się obecnie w stanie wojennym, zostały rozstrzygnięte nie na ogólnych obradach, lecz przez narodowości, najbardziej zainteresowane z powodu swego sąsiedztwa. Zgadza się on na wolność mórz, ale nie wiadomo co myśli o ograniczeniach tej wolności, poczynionych przez międzynarodowe zarządzenia, poczynione w interesie ogólno-światowym. Widziałby on z radością usunięcie wszelkich zapór gospodarczych między poszczególnymi krajami, ponieważby to w żaden sposób nie zaszkodziło dążnościom partyi wojskowej, z którą hr. Hertling, zdaje się, utrzymuje dobre stosunki. Taksamo nie podnosi on zarzutów przeciw ograniczeniom zbrojeń. Sprawa ta zostanie rozwiązaną, jak hr. Hertling mniema, przez sytuacyę gospodarczą, wytworzoną przez wojnę i ureguluje się sama. Żąda on jednak, ażeby kolonie niemieckie zostały zwrócone bez dyskusyi. Nie chce on z nikim innym mówić, jak tylko

z przedstawicielami Rosyi, o tem, co się ma stać z ludami i krajami nad Bałtykiem i z nikim innym, jak tylko z rządem francuskim omawiać warunki, pod którymi mają być obszary opróżnione.

Rozwiązanie wszystkich kwestyi bałkańskich chce hr. Hertling pozostawić Austro-Węgrom i Turcyi. Na tle takiego załatwiania poszczególnych spraw przez odrębne rokowania i ustępstwa, zgadza się Hertling, o ile go dobrze rozumiem, na ligę narodów, którаby tworzyła nową równowagę siły przeciw wpływom zewnętrznym. Dla każdego musi być jasnem, że niemiecka strona absolutnie nie zdoła dokonać pokoju powszechnego. Metoda, którą proponuje niemiecki kanclerz, jest metodą kongresu wiedeńskiego. Nie chcemy i nie możemy wracać do metod tej epoki. Dziś idzie o pokój powszechny, o nowy porządek świata, oparty na zasadzie prawa i sprawiedliwości, a nie o pokój połowiczny. Jest możliwe, że Hertling tego albo nie widzi, albo nie rozumie, bo żyje swojemi myślami jeszcze w okresie już minionym. Czyżby hr. Hertling zapomniał jednak lub przeoczył umyślnie uchwałę parlamentu niemieckiego z 19. lipca? Uchwała ta mówi o warunkach pokoju powszechnego, a nie o rozszerzaniu się narodów, ani o odrębnych układach między poszczególnemi państwami. Pokój powszechny zależy od sprawiedliwego rozwiązania wszystkich problemów, które wymieniłem w mojem ostatniem orędziu do kongresu. Nie myślę oczywiście, żeby pokój ten zależał od przyjęcia jakiejś określonej grupy propozycyi, albo od sposobu, w jaki się te problemy załatwi. Problemy te każdy z osobna i wszystkie razem obchodzą cały świat i jeżeli nie zostaną rozwiązane w duchu bezinteresownej sprawiedliwości, z uwzględnieniem życzeń narodowych, jakoteż z uwzględnieniem bezpieczeństwa i korzystnego pokoju dla odnośnych narodów, to nie będzie można osiągnąć powszechnego i trwałego pokoju. Problemów tych nie można rozwiązywać odrębnie i roztrząsać ich w odległych zakątkach. Nikt nie może być z tej dyskusyi nad pokojem wykluczony. Wszystko, co dotyczy pokoju, dotyczy całej ludzkości, a jeżeli będzie załatwione metodą wojskową, to jeżeli się to nie stanie w sprawiedliwy sposób, nie będzie załatwione i musiałoby się zacząć na nowo.

Czy hr. Hertling nie jest świadom tego, że mówił przed trybunałem całej ludzkości, że wszystkie obudzone narody świata zasiadają w tym trybunale, sądząc każdego męża stanu, mniejsza o to, którego kraju, gdy mówi o następstwach konfliktu, który się rozszerzył na wszystkie części świata? Lipcowa uchwała parlamentu niemieckiego przyjmuje przecież wyrok tego trybunału. Niema więc już więcej aneksyi, ani odszkodowań, ani karnych, ani żadnych innych. Żaden naród nie może być przez układ między przeciwnikami wydany przez jedno państwo drugiemu państwu. Narodowe żądania muszą być uwzględnione. Narodami można rządzić tylko za ich własną zgodą. Prawo samostanowienia nie jest tylko frazesem. Jest to kategoryczna zasada działania, na którą mężowie stanu będą mogli w przyszłości nie zważać tylko na własne ryzyko. Pokój powszechny nie może być osiągnięty tylko przez to, że się go pragnie, albo przez proste układy na konferencyi pokojowej. Nie może on być złożony z poszczególnych układów między potężnemi państwami. Wszyscy uczestnicy tej wojny muszą wziąć udział w załatwieniu każdej sprawy, w której w jakikolwiek sposób biorą udział, gdyż tem, czego pragniemy, jest pokój, któryby wszyscy mogli wspólnie zagwarantować i utrzymać.

Stany Zjednoczone nie chcą mieszać się do europejskich spraw, ani występować w roli sędziego rozjemczego w europejskich konfliktach terytoryalnych. Ale Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, ponieważ chcąc nie chcąc dotknięte zostały cierpieniami, które wywołali wojskowi władcy Niemiec, a rokowania pokojowe tyczą się Stanów Zjednoczonych taksamo prawie jak każdej innej narodowości, której przypada kierownicza rola w utrzymaniu cywilizacyi. Stany Zjednoczone nie mają otwartej drogi ku pokojowi do tej chwili, póki przyczyny tej wojny nie zostaną usunięte i powód ich nie zostanie uniemożliwiony. Wojna ta ma swe źródło w nieuważaniu na prawa małych narodowości i ras, którym brak zjednoczenia i siły do przeforsowania swoich żądań. Musi się stworzyć zobowiązania, któreby takie rzeczy w przyszłości uniemożliwiły, a te zobowiązania muszą być oparte o zjednoczoną siłę wszystkich narodów, które miłują sprawiedliwość i są skłonne do utrzymania tej sprawiedliwości za wszelką cenę.

Jeżeli kwestye terytoryalne i polityczne narodów, które nie posiadają zorganizowanej siły odpornej, mają być uregulowane przez układy między potężnymi rządami, które się uważają za czynniki, posiadające w uregulowaniu tych spraw największe zainteresowanie, to dlaczegoż nie mają być uregulowane taksamo sprawy gospodarcze? W zmienionym świecie, w którym się teraz znajdujemy, doszło tak daleko, że sprawiedliwość i prawa narodów dotyczą taksamo całego zakresu międzynarodowych stosunków, jak dostępu do surowców i słusznych warunków handlowych. Hr. Hertling życzy sobie, ażeby główne podstawy życia handlowego i przemysłowego zostały zagwarantowane przez wspólne układy i gwarancye, ale nie może on oczekiwać, że mu się to przyzna, jeżeli inne kwestye, które mają być załatwione w artykułach pokojowych, nie będą traktowane w ten sam sposób, jako punkta końcowe obrachunku. Nie może on żądać dobrodziejstwa wspólnego układu na jednym obszarze bez przyznania tegoż w innej dziedzinie. Uważam za rzecz pewną, iż zrozumie on, że egoistyczne układy odrębne w sprawie handlu i surowców nie użyczyłyby podstawy do pokoju taksamo, jak egoistyczne układy odrębne w sprawie prowincyi i narodów. Hr. Czernin widzi, zdaje się, podstawy pokoju jasnym okiem i zdaje się ich nie zaciemniać. Widzi on, że niezawisła Polska, złożona z całej bezsprzecznie polskiej ludności, z sobą graniczącej, jest sprawą europejskich układów i naturalnie musi być uznaną, następnie, że Belgia musi być opróżnioną i odbudowaną bez względu na to, jakieby z tem były połączone ofiary lub koncesye, że następnie narodowe dążności muszą być zadowolone, nawet w jego własnem państwie we wspólnym interesie Europy i ludzkości. Jeżeli milczy on w sprawach, które dotyczą raczej interesów i zamiarów jego sprzymierzeńców, aniżeli Austro-Węgier, to jest to naturalnem, ponieważ, jak przypuszczam, czuje się on zmuszony pod tym względem zostawić głos Niemcom i Turcyi. Uznając te ważne, wchodzące tutaj pod uwagę zasady i konieczność ich urzeczywistnienia, czuje on naturalnie, że Austro-Węgry mogą się zgodzić łatwiej na cele wojenne, przedstawione przez Stany Zjednoczone, aniżeli Niemcy. Poszedłby on prawdopodobnie jeszcze dalej, gdyby nie był zmuszony oglądać się na sojuszników i zależność od Niemiec. Rozpatrzenie sprawy, czy dla obu rządów będzie rzeczą możliwą pójść jeszcze dalej w tej wymianie zapatrywań, jest proste i jasne. Zasady, których tutaj należy użyć, są następujące:

1) każda część definitywnego układu musi być zbudowaną na sprawiedliwości i na takiej ugodzie, którаby według wszelkiego prawdopodobieństwa spowodowała trwały pokój;

2) narody i prowincye nie mogą być przerzucane z pod jednej władzy pod drugą, tak, jakby chodziło o przedmiot, albo kostki do gry, chociaż tutaj chodzi o grę wielką równowagi siły, która jest teraz zdyskredytowaną po wszelkie czasy;

3) każde rozwiązanie sprawy terytoryalnej, która się stała aktualną przez wojnę obecną, ma być dokonane w interesie i na korzyść danej narodowości, a nie jako część ugody, albo kompromisu między pretensyami rywalizujących czynników.

4) wszystkie jasno określone narodowe żądania mają znaleźć jaknajdalej idące zaspokojenie, a to bez stworzenia nowych czynników sporu i konfliktu, któreby mogły znów szybko zakłócić pokój Europy i całego świata.

Ogólny pokój, stworzony na takiej podstawie, może być rozważany. Dopóki taki pokój nie będzie zapewniony, nie mamy żadnego innego wyboru, jak prowadzić dalej wojnę. O ile to możemy obecnie ocenić, są te zasady, które obecnie uważamy za podstawowe, już obecnie wszędzie przyjęte z wyjątkiem kierowników niemieckiej partyi militarnej i aneksyonistycznej. Jeżeli odrzucono je także gdzieindziej, to przeciwnicy ich nie byli dość liczni i wpływowi, aby to głośno wypowiedzieć. Jestto tragicznym momentem, że ta jedna partya w Niemczech posiada widocznie wolę i jest zdolna do wysyłania milionów ludzi na śmierć, ażeby przeszkodzić zrealizowaniu tego, co cały świat uważa obecnie za sprawiedliwe. Nie byłbym prawdziwym reprezentantem Stanów Zjednoczonych, gdybym jeszcze raz nie powiedział, że w wojnę tę wstąpiliśmy nie z powodu jakiejś błahej przyczyny i że nie możemy już nigdy wrócić z obranej zasadniczej drogi. Nasze źródła pomocnicze są już częściowo zmobilizowane i nie spoczniemy, dopóki nie zostaną zmobilizowane w zupełności. Nasze wojska wysyła się szybko na front i wysyłki zostaną w przyszłości jeszcze przyspieszone. Użyjemy w tej wojnie naszą całą siłę na rzecz uwolnienia od groźby hegemonii egoistycznych grup i przed autokracyą. — Jakiekolwiek trudności nam się przeciwstawią, będziemy w naszej sile niezawisłego czynu niezwyciężeni, gdyż nie możemy pod żadnym warunkiem żyć w świecie gwałtów i mniemamy, że nasze własne żądania nowego porządku świata, w którymby rządził rozum, sprawiedliwość i ogólne zasady ludzkości, są wszędzie żądaniami światłych ludzi.

## Gen. Muśnicki idzie na Moskwę.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ donosi, że wojsko polskie, które zajęło Witebsk i Smoleńsk, otrzymało znaczną pomoc ze strony wojsk kontrrewolucyjnych rosyjskich. Wojska te są w styczności z Korniłowem. Jak słychać, wojska polskie rozpoczęły marsz na Moskwę.

## Dymisya gabinetu polskiego.

**Dąbrowa.** (Telefonem). „Gazeta Polska“ otrzymuje z Warszawy wiadomość, że skutkiem sytuacyi, wytworzonej przez traktat pokojowy z Ukrainą, prezydent ministrów Jan Kucharzewski wraz z całym gabinetem podał się do dymisyi. Rada regencyjna powierzyła utworzenie gabinetu Janowi Steckiemu.

## Zwołanie Koła polskiego.

**Wiedeń.** B. kor. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam, że prezes bar. Goetz wezwał telegraficznie członków Koła polskiego do Wiednia, gdzie w sobotę 16 b. m. o g. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Koła. Komisya parlamentarna zbierze się w piątek, dn. 15 b. m. o godz. 4 popołudniu.

### O ZWOŁANIE KOŁA SEJMOWEGO

**Lwów.** (Telefonem). Posłowie Głąbiński i Skarbek wystosowali do prezesa Koła polskiego telegram o najrychlejsze zwołanie Koła sejmowego, a to celem „zajęcia stanowiska wobec zamierzonego rozbioru Polski“.

## Czwarty rozbiór Polski.

**Lwów.** (Telefonem). Dr Stanisław Starzyński, członek Izby panów, w wywiadzie z „Lemberger Ztg“ oświadczył, że granice wytyczone układem brzeskim każdy Polak musi uznać za czwarty rozbiór Polski. Konsekwencye, jakie z tego wysnują Polacy, nie mogą być jeszcze przewidziane.

### ŻAŁOBA WE LWOWIE.

**Lwów.** (Telefonem). Dziś w południe wszystkie dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach. „Wiek Nowy“, który zawsze na stronie pierwszej daje jakiś rysunek, dziś zamiast niego zamieścił w czarnych obwódkach napis: „IV. rozbiór Polski“.

W mieście spokój. Panuje zda się martwota i przerażenie.

### REPRESYE NIEMIECKIE.

**Lwów.** (Telefonem). Wszystkie dzienniki, wysyłane stąd do okupacyi niemieckiej w Królestwie, wracają z powrotem „wegen nicht zugelassener Sprache“.

### UCHWAŁY WIECU LWOWSKIEGO.

**Wiedeń.** (Telefonem). Jak ze Lwowa donoszą, na wiecu odbytym we Lwowie, pos. Głąbiński odczytał pismo wystosowane przez niego do cesarza, w którem składa wszystkie swe godności i odznaczenia. Zgromadzenie uchwaliło wezwanie do posłów, aby gremialnie złożyli mandaty i oświadczyło się za proklamowaniem powszechnego strajku.

## Protest przeciw depeszy gratulacyjnej.

Wobec telegramu gratulacyjnego, jaki imieniem Izby poselskiej z okazyi zawarcia pokoju w Brześciu wysłał do cesarza prezydent Izby, dr Gross, wystosował poseł Cezary Haller do dra Grossa następującą depeszę: Protestuję przeciw telegramowi gratulacyjnemu, wysłanemu przez pana imieniem Izby poselskiej do cesarza z powodu zawarcia układów w Brześciu, albowiem układ ten jest hańbą dla Austryi.

## Sytuacya w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Telefon.). Wśród posłów obecnych w Izbie, żywo dyskutowana była sprawa, czy rząd zdoła uzyskać większość w Izbie. Fakt, że i polscy członkowie Izby panów zawiadomili rząd, że solidaryzują się ze stanowiskiem Koła polskiego, otworzył oczy tym, którzy jeszcze powątpiewali w doniosłość polskiej manifestacyi. — Imieniem polskich członków Izby panów zjawił się u prezyden. gabinetu hr. Gołuchowski.

Premier konferował dzisiaj z posłami niemieckimi, jutro zaś ma odbyć naradę z kierującym wydziałem stronnictw niemieckich. Na posłuchaniu, jakie prezydent ministrów miał dzisiaj u cesarza, przedstawił on monarsze swe plany. Według obiegających pogłosek na wtorkowem posiedzeniu Izby zabierze głos Dr Seidler, aby przedstawić konieczność zapewnienia państwu środków na dalszą gospodarkę. Gdyby wyłoniły się wielkie trudności w Izbie, posiedzenie będzie bardzo krótkie.

Dzienniki zapowiadają, że Izba będzie albo odroczona albo rozwiązana. Prawdopodobnie rozwiązanie jednak nie nastąpi, gdyż nowe wybory są obecnie niemożliwe. Niemieckie stronnictwa usiłują nakłonić socyalistów niemieckich, by głosowali za budżetem. Przywódcy stronnictw niemieckich wychodzą z założenia, że jeśli socyaliści aprobowali politykę hr. Czernina, a wewnętrzne obecne trudności zostały spowodowane układem w Brześciu, to socyaliści powinni dla ratowania Izby i sytuacyi głosować za budżetem, podobnie, jak to w roku 1914 zrobili socyaliści niemieccy.

Rachuby te jednak zawiodą. Większość dzienników w takim razie grozi rządami § 14 i apeluje, by uchronić Izbę przed rozbiciem.

### DYMISYA POLSKICH MINISTRÓW.

**Wiedeń.** (Telefonem). Dzienniki tutejsze podają wiadomość, że ministrowie Ćwikliński i Twardowski podali się do dymisyi. Pogłoska ta, wedle informacyi ze strony polskiej, nie potwierdza się. Decydująco na stanowisko obu ministrów wpłynie sobotnia uchwała Koła.

## Urzędowy głos o pokoju.

**Wiedeń.** B. kor. „Fremdenblatt“ pisze: Rząd rosyjski uważał ze swego stanowiska zasadniczego za rzecz niedopuszczalną zawierać formalny pokój. Jak wiadomo, chce on rozstrzygnięcie o losach obsadzonych obszarów uczynić zawisłem od plebiscytów, któreby się odbyły po opróżnieniu przez nasze wojska tych obszarów. Tego rozwiązania sprawy państwa centralne przyjąć nie mogą, a po najnowszych wydarzeniach w Finlandyi i w Ukrainie, chyba nie potrzeba tego dowodzić. Trocki, który mimo ogromnej ustępliwości mocarstw centralnych nie chciał się zgodzić na kompromis, nie mógł się jednak łudzić co do tego, że naród rosyjski nieprzeparcie dąży do pokoju i znalazł takie wyjście, żeby bez formalnego zawierania pokoju ogłosić zakończenie stanu wojennego. Tem rozwiązaniem sprawy możemy być zadowoleni. Nasi jeńcy wojenni będą wypuszczeni na wolność także bez formalnego traktatu pokojowego, a na obradach komisyi obu stron, które po części już dały wyniki, przez częściowe układy da się przywrócić faktyczne uregułowane obcowanie pokojowe, które w końcu doprowadzi do formalnego pokoju. Tu trzeba się spuścić na wagę wymagań praktycznych. Te to wymagania nie pozwoliły delegatom czwórprzymierza również ze swojej strony złożyć oświadczenia o zakończeniu stanu wojennego. Faktyczne stosunki w byłem państwie carskiem są tak niewyjaśnione, postępowanie rządu petersburskiego, zmierzające do przewrotów rewolucyjnych, zwłaszcza w Finlandyi i na Ukrainie, przybiera formy tak gwałtowne, że nie możemy wiedzieć, czy jakie okoliczności nie udaremnią tego, co sobie obiecujemy po pokoju z Ukrainą. Oczywiście liczymy z całą stanowczością na to, że stan pokojowy bezwarunkowo nie będzie naruszany. Ale gdybyśmy się związali jakiemś wyraźnem oświadczeniem, dalibyśmy przez to rządowi rosyjskiemu rękojmię na wszystkie wypadki. Zapewne rządowi rosyjskiemu samemu będzie rzeczą pożądaną upomnieć zbyt hałaśliwych agitatorów, że ich działalność może wywołać większe nieszczęście, niż myślą. Nam chodziło o to, by osiągnąć to, co jest praktycznie koniecznem i pożytecznem. Po przeszło 40-miesięcznej wojnie najważniejszą rzeczą jest jej ustanie.

## W Brześciu Litewskim.

**Wiedeń.** C. k. Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego 11. lutego:

Dziś odbyła się uczta pożegnalna misyi dyplomatycznych, wysłanych do Brześcia na rokowania pokojowe. Minister spraw zagr. Czernin przy tej sposobności wygłosił w imieniu delegacyi czwórprzymierza i przedstawicieli ukraińskich mowę, w której podziękował feldmarszałkowi ks. Leopoldowi bawarskiemu za gościnę u naczelnej komendy wschodu. Na to feldmarszałek odpowiedział ciepłą przemową, w której podniósł znaczenie dzieła pokojowego, stworzonego w Brześciu.

Wszystkie delegacye odjeżdżają dziś i jutro.

### ODJAZD HR. CZERNINA Z BRZEŚCIA.

**Wiedeń.** C. k. Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Minister spraw zagranicznych odjeżdża dziś popołudniu z Brześcia Litewskiego i ze swym orszakiem przybędzie we środę dnia 13. bm. popołudniu na dworzec północny w Wiedniu.

### UKRAIŃCY PEWNI SIEBIE.

**Lwów.** (Telefonem). „Lemberger Ztg“ zamieszcza wywiad z posłem Kost Lewickim. Oświadczył on, że układ brzeski musi wywrzeć wpływ na stosunki w Galicyi. Galicya nie może pozostać przy dotychczasowych formach prawno-państwowych. Austrya niewątpliwie będzie pragnęła utrzymać przyjazne stosunki z Ukrainą, a to musi wpłynąć na stosunki w Galicyi. Przez zawarcie pokoju — powiedział K. Lewicki — znikło niebezpieczeństwo, że cała Galicya może być przyłączona do państwa polskiego. Mamy nadzieję, że utworzy się tu zmniejszona Ukraina austryacka. (Apetyt ukraiński — jak widać — rośnie. — Przyp. Red.)

## Polityczne narady.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. Kanclerz państwa bar. Hertling i sekretarz stanu Kuehlmann udają się jutro do głównej kwatery na posłuchanie do cesarza.

**Berlin.** Biuro kor. Podróż Hertlinga i Kuehlmanna do główn. kwatery, jak w kołach politycznych zapewniają, stoi w związku ze zwrotem rzeczy w Brześciu Litewskim, który czyni konieczną konferencyę kierowników politycznych i wojskowych. Jak słychać, z oświadczeń Trockiego, mają być wyciągnięte konsekwencye.

## Rezygnacya króla Ferdynanda?

**Sztokholm.** W związku z dymisyą rumuńskiego prezydenta ministrów, nadeszła wiadomość z Rumunii, według której król rumuński Ferdynand złożyć miał koronę na rzecz następcy tronu.

Członkowie bessarabskiego parlamentu usiłują nawiązać stosunki z niezadowolonymi członkami parlamentu w Jassach w celu ratowania Rumunii. Wypracowują oni proklamacyę celem zjednoczenia Bessarabii, a raczej „republiki nad Wołgą“ — tak bowiem ją nazywają — z cesarstwem. Byłaby to rekompensata Rumunii za Dobrudżę, która przypaść ma Bułgaryi.

**Wiedeń.** (Telefonem). Budapeszteńskie dzienniki potwierdzają wiadomość o abdykacyi króla rumuńskiego na rzecz następcy tronu.

## Sytuacya w Rosyi.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Local Anzeiger“ donosi o wielkich walkach ulicznych stoczonych w Moskwie. Powodem ich było zajęcie klasztorów przez czerwoną gwardyę. Po obu stronach jest kilkaset osób zabitych.

### AGITACYA BOLSZEWICKA W WOJSKU NIEMIECKIEM.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Köln. Ztg“ zwraca uwagę na anarchistyczne stosunki w Moskwie, gdzie fabryki wstrzymały pracę. Rząd ogłosił wprawdzie stan oblężenie w całej Rosyi, ale prowadzi dalej propagandę rewolucyjną i rozpoczął agitacyę, by wojska niemieckie usunęły swych oficerów. Wobec tego, powiada dziennik, musi nastąpić zmiana stanowiska wobec Rosyi i musi zapanować nieufność wobec intencyi rządu rosyjskiego.

### TEROR CZERWONEJ GWARDYI.

**Sztokholm.** B. kor. Szw. Biuro telegr. Według telegramów, nadchodzących do poselstwa fińskiego, teroryzm czerwonych gwardyi przybiera niesłychane formy. Rotmistrz Ignatius, komendant wojsk, które wzięły Uleaborg, zapytał telegraficznie fińskie poselstwo, czy można się spodziewać szwedzkiej pomocy. Sprawozdania ze wszystkich części kraju, gdzie panują czerwone gwardye, wzbudzają grozę.

## Odłączenie Ukrainy od Rosyi.

**Bazylea.** „Matin“ donosi, że Rada centralna, która ciągle jeszcze obraduje w Kijowie, świeżo przygotowuje proklamacyę w sprawie odłączenia Ukrainy od Rosyi.

### Posłuchania.

**Wiedeń.** B. kor. Cesarz przyjął na posłuchaniu Dra Seidlera i namiestnika hr. Huyna.


## NADESŁANE.

## Komisyoner w Konstantynopolu

Stara austryacka firma importowa, osiadła w Turcyi od początku wojny, rozporządzająca pierwszemi referencyami, poleca się do zakupna wszystkich tureckich produktów rolniczych, zwłaszcza zaś rodzynków, fig sułtańskich, fig fabrycznych i t. d. Zapłaty za towar kupiony mogą być uskutecznione we Lwowie lub w Wiedniu. Zgłoszenia przyjmuje pod „Konstantynopol“ biuro dzienników i anonsów M. Brück, Lwów, ul. Kościuszki l. 2.

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Romualdowi Hannytkiewiczowi i w tym ciężkim bólu naszym dali dowody współczucia, składa serdeczne podziękowanie

Żona z córeczką i Rodziną.

(Tłumaczenie).

**Bank austryacko-węgierski.**

Na każdą akcyę banku austryacko-węgierskiego przypada za drugie półrocze 1917 (77 kupon) dywidenda w kwocie

**Stosześć koron,**

następnie za drugie półrocze 1914 (lewy odcinek 71. dywidendowego kuponu) dodatek do dywidendy w kwocie

**Dziesięć koron i 10 halerzy,**

za drugie półrocze 1915 (lewy odcinek 73. dywidendowego kuponu) dodatek do dywidendy w kwocie

**Czterech koron i 30 halerzy,**

i za drugie półrocze 1916 (lewy odcinek 75. dywidendowego kuponu) dodatek do dywidendy w kwocie

**Pięć koron i 70 halerzy.**

Wypłata nastąpi począwszy od 9. lutego b. r. w zakładach głównych we Wiedniu Budapeszcie jak również we wszystkich filiach banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 8. lutego 1918.

**BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.**

Popovics, gubernator.

Schreiber, radca generalny. Schmid, generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony).

WACŁAWA GRABIANSKIEGO

# PIEKŁO

**(SZKICE Z WOJNY).**

Przed mostem. — Piekło. — Jedna noc. — Święty Boże, Święty mocny. — Pan i pies. — Przestępca. — Stajenka Betlejemska. — Matka. — Śmierć. — Szpieg.

179 **Cena koron 3·50.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Administracya „Głosu Narodu“ sprzedaje książkę na miejscu, oraz wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości.

# Dokąd pójść?

## TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 13 lutego b. r.

**ASZANTKA**

komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

OSOBY: Leonard Bończa, Bolesław Brzeski, Maryan Jednowski, Włodzimierz Kosiński, Wacław Szymborski, Władysław Żarski, Helena Czarnecka, Helena Górska, Józefa Modzelewska.

*Reżyser: Maryan Jednowski.*

Początek o godzinie 7.

## TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę dnia 13 lutego b. r. o godz. 3 pop.

**DARY CZARNEJ WRÓŻKI**

baśń fantast. w 5 obrazach Rogoszównej.

OSOBY: Czajkowska, Kolman, Wielgard, Żukowska. Beraki, Bojnarowski, Kolwas, Konarski, Rdzawicz, Senowski, Topolski.

We środę 13 lutego b. r. o godz. 7 1/2 wiecz.

**BARON KIMMEL**

operetka w 3 aktach Pordes-Milo.

OSOBY: Feldmanowa, Harasimowicz, Zimajer. Kaunowski, Karasiński, Kijowski, Lelewicz A., Minowicz.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Baron Kimmel“.
Piątek: „Baron Kimmel“.

## TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Program od 31 stycznia b. r.
**Druga niespodzianka!** Film Cinesa! Najznakomitsze dzieło sztuki!

**Kajus Julius Cezar**

tragedya tytana ludzkiego w 6 nkt. Występ słynnego tragika E. Novelli'ego. Muzyka Masseneta, Wagnera i Rudnickiego.
Ceny miejsc podwyższone.

## KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

**Puhar z trucizną**
senzacyjny dramat detektywiczny w 5 aktach Harry [illegible]. — W roli detektywa
**KELLY BROWN**
najznakomitszy detektyw ameryk.
Ponadto inne obrazy.

## PROMIEŃ Podwale 6.

**Zatruta strzała**
dramat w 3 aktach. W roli naczelnej **Waldemar Psylander.**
Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8 1/2.

## KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.
**PRZEKLĘTE PRZYPADKI**
wesoła komedya.
**TRYTON**
fantastyczna sztuka w 4 aktach.

## KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 12 do 14 lutego b. r.
**Jego ostatnia maska**
dramat w 4 aktach.
Wesoła komedya w 3 aktach.
Zdjęcie z natury.— Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

## KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 5 do 7 lutego b. r.
**Zdobycie wzgórza szturmem**
film zdjęć wojennych w 2 częściach.
Ponadto wspaniały dramat w 4 aktach
**Niezwykłe głowy**
oraz bardzo wesoła komedya.

## KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 7 do niedzieli 10 lutego b. r.
**RAJ UTRACONY**
niezwykle ciekawy dramat w 4 aktach.
W głównej roli wystąpi **MADY CHRISTIANS.**
Ponadto znakomita komedya.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3 1/2).

## H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Sp.
Księgarnia we Lwowie, Hotel George'a.

**Już wyszedł z druku:**

**DUBLAŃSKI KALENDARZ ROLNICZY na rok 1918.**

Cena K. 8., z przesyłką pocztową K. 9.

Po czteroletniej pauzie ukazuje się znowu kalendarz rolniczy, najlepszy towarzysz każdego rolnika, ekonoma i t. d. Kalendarz zawiera poza ogólną częścią kalendarzową, raptularzową i tabelaryczną, także obszerny dział gospodarski, zarówno dotyczący uprawy roli i roślin, chowu bydła, jakoteż rachunkowości i przemysłu rolniczego. 338

**2 pokoje, z balkonem, elektrycznością**
w willi Plac Lasoty 2 (Podgórze) 342
**zaraz do wynajęcia.**

**Na 1-morgowej**
parceli, 25 minut pieszo od tramwaju **dom o dwu stancyach** za 25.000, wskaże Chądzyński, Kraków, Aleja Mickiewicza 17 (prócz świąt od 9—12).
Także parcela frontowa w Nowej Wsi 228 sążni po 70 koron. 337

**Poszukuję do nabycia folwarku w Zachodniej Galicyi** 336
przestrzeni 50 do 200 morgów z domem mieszkalnym, ogrodem lub kilkoma staremi drzewami, odpowiedniemi budynkami, nie dalej jak 7 klm. od stacyi kolei żelaznej. Interesowanych upraszam zgłosić się listownie franco pod mym adresem: Lwów, ul. Chorążczyzna l. 18, oznaczając i opisując dokładnie miejscowość, oraz warunki sprzedaży. **Artur Zaremba Cielecki.**

**Swędzenie, liszaje, świerzb**
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.
Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 258

**Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“**
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.,** półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

**Loterya Legionów polskich**
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
**Kupujcie** losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
**Spieszcie** z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
**Żądajcie** losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
**Bank Ziemiański** w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
**Ostateczny termin** składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190
**Ciągnienie** I. klasy 21 i 22 września!
**Wielkie wygrane! Cel humanitarny!**

Tel. 3541. Tel. 3541.
**MASZYNY DO PISANIA i APARATY do POWIELANIA**
wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.
**Części składowe do maszyn.**
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
**Walce gumowe, jakoteż zastępcze**
u Firmy 212
**RUDOLF NOWAK**
Kraków, Grodzka 44. Tel. 3544.

# PODRĘCZNIKI do nauki języków obcych.

I. *S. W. Piwar.* Praktyczna metoda języka **angielskiego** zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Koron 4·—, w oprawie Kor. 5·—.

II. *E. L. Wagner.* Praktyczna metoda języka **francuskiego** z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena K. 4·—, w oprawie K. 5·—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·50.

III. *Fortunato Gianini i Carlo Moscheni.* Praktyczna metoda języka **włoskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6·—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

IV. *Franciszek Alojzy Hora.* Praktyczna metoda języka **czeskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4·—.

V. *Czesław Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka **węgierskiego** dla samouków. Gramatyka. Ćwiczenia z przekładami. Rozmówki. — W oprawie K. 3·40.

VI. *Dr. Hilarjon Święcicki.* Praktyczna metoda języka **rosyjskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·50.

VII. *Szymon Mordawski.* Der Deutsche in Polen. Einfache Methode zum Erlernen der polnischen Sprache. Gramatik. Gespräche. Leseübung. Kron. 2·—.

VIII. *Michał Brandstätter.* Praktyczna metoda języka **niemieckiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. K. 5·—, w oprawie K. 6·50.

Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 2005
Do nabycia w każdej księgarni.

**DRUTY, Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych, Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.**
poleca:
**Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.**
**Miechów (Ziemia Kielecka).**
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 318

**Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń W KRAKOWIE**
poszukuje dla swego **Działu ubezpieczeń na życie** 320
**energicznych akwizytorów**
(pośredników w pozyskiwaniu nowych ubezpieczeń na życie).
Zgłoszenia pisemne, poparte świadectwami służbowemi lub ich odpisami, z podaniem curriculum vitae oraz referencyj osób poważnych, wnosić należy do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie, Basztowa 9.

**Urzędnik** 821
administracyjny, rachunkowy i konceptowy, Polak, żonaty, energiczny, wolny od wojska, **poszukuje odpowiedniej posady.** Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Energiczny“.

**Już wyszło drugie wydanie!**
Bardzo aktualnej a dla **P. T. Kapłanów, Rodziców i Wychowawców** szczególniej ważnej książki p. t.:
**Z POSIEWU BOGINI WOJNY**
(alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe i umysłowe, gruźlica i samobójstwo)
napisał **Prof. Emil Wyrobek.**
Cena egzemplarza 6 K., z przesyłką pocztową 7 K.
Tegoż autora powszechnem uznaniem ciesząca się książka:
**Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania.**
Cena egzemplarza 4 K., z przesyłką pocztową 4 K. 70 h. 272
Do nabycia **w Księgarni Nakładowej, Kraków, ul. Wiślna l. 8** i we wszystkich księgarniach.

**Spółka Skiba w Kętach poszukuje 2 urzędników**
do Białej do handlu artykułami rolniczemi i do komisyonerstwa zboża, siana, słomy i ziemniaków. Warunki wedle umowy. 339

**Bryczkę lekką kupię,**
tylko w dobrym stanie, możliwie bez resorów, z jednem szerokiem sprężynowem siedzeniem. Jeziorowska, Kraków, Królowej Jadwigi 177. 340

Języki: 1714
**Angielski Francuski Niemiecki i t. d.**
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
**Instytut Ansona ul. Szewska 17.**

**Tylko dla inteligencyi!**
**Najdokładniejszy Rachunek Sumienia**
wysyła Księgarnia Katol. Dra Miłkowskiego w Krakowie franco po otrzymaniu kor. 2·50 z góry, przekazem pocztowym. 259

**Dyrektorom szkół wiejskich**
nadarza się dobra sposobność w godzinach pourzędowych bez zabiegów, łatwo i wiele zarobić. Zgłoszenia pod „Łatwy zarobek“ do Administr. „Głosu Narodu“. 310

**Gospodyni-klucznica**
bezdzietna wdowa, poszukuje posady. Zna się doskonale na gospodarstwie wiejskiem i domowem. — Zgłoszenia „dla klucznicy 40“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 311

**Willa w Zakopanem**
z ogrodem, pensyonatowo urządzona, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Piotrowskiego, Kraków, ul. Łobzowska 22. 288

Księgarnia Nakł. **Stanisława Goldmana** (przy Instytucie jęz. Ansona) **w Krakowie, ul. Szewska 17. II p.** poleca: 220
**Samouczki „Argus“**
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60.
**SŁOWNIKI**
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·30, 9·60 itd.
**Rozmówki**
polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 4·80 itd.
Za przesyłkę nolec. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłatnie.

**Staruszka**
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o **łaskawe wsparcie.** Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Starsza **chora kobieta**
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

**Kilkanaście koni**
do umieszczenia za wynagrodzeniem miesięcznem lub na roboty wiosenne. Panowie reflektujący, zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr Wyczółki poczta Monasterzyska. 355

**Wydzierżawię**
w Krakowie, lub okolicy **dom** o 4 lub 5 pokojach, z ogrodem lub bez i z kilkoma morgami pola, płacąc dobrą cenę. — Zgłoszenia pod „B. J.“ do biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 307


## Sprawozdanie przychodu i rozchodu
### jaki wynikł przy urządzeniu Uroczystości Kościuszkowskiej w Racławicach.

| Nr. p. | Przychód | Rubli | | Koron | | Nr. p. | Rozchód | Rubli | | Koron | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 Paźdź. 1917 wpłyn. | 113 | — | 2390 | — | 1 | Na kupno znaczków | | | | |
| 2 | 2 „ „ | 272 | — | 153 | | | i broszur . . . . | — | — | 614 | - |
| 3 | Od Zrzesz. Nauczycieli | — | — | 1 0 | — | 2 | Za cukier P. Sarnowi- | | | | |
| 4 | Gmina Wawrzańczyce | 2 | · | 62 | - | | czowi . . . . . | 172 | 20 | — | — |
| 5 | „ Iwanowice . | — | — | 10 | — | 3 | Na urządzenie ołtarza | | | | |
| 6 | P. Teofil Szańkowski . | 2 | — | 25 | — | | i trybun w Racławi- | | | | |
| 7 | Z listy Nr. . . 164 | 5 | — | 87 | - | | cach . . . . . . | 50 | — | 1800 | — |
| 8 | „ 33 | 2 | — | - | — | 4 | Na kupno kokardek, | | | | |
| 9 | „ 96 | — | — | 90 | — | | nalepek i progra- | | | | |
| 10 | „ 10 | — | — | 10 | | | mów . . . . . | — | — | 276 | — |
| 11 | „ 65 | 3 | — | — | — | 5 | Posłańcowi . . . . | — | — | 4 | 50 |
| 12 | „ 159 | — | — | 134 | — | 6 | Za furmankę . . . | — | — | 20 | — |
| 13 | „ 176 | 4 | — | 108 | - | 7 | Za furmankę . . . | 15 | — | — | — |
| 14 | „ 130 | — | — | 45 | - | 8 | Na jednodniówkę bro- | | | | |
| 15 | „ 70 | 5 | — | 82 | — | | szurowaną . . . | — | — | 130 | — |
| 16 | „ 168 | — | | 10 | | 9 | Na Litwę do rąk JWP. | | | | |
| 17 | „ 183 | 2 | 36 | 25 | 74 | | Hr. Mieroszewskie- | | | | |
| 18 | „ 16 | 10 | | 3[illegible] | - | | go . . . . . . | — | — | 2000 | — |
| 19 | „ 215 | 12 | — | 64 | — | 10 | Na Legionistów do | | | | |
| 20 | „ 167 | 1 | — | 10 | — | | Łomżyńskiego Ko- | | | | |
| 21 | „ 27 | 1 | — | 33 | | | mitetu Opieki . . | — | — | 2000 | — |
| 22 | „ 86 | 52 | — | 49 | — | 11 | Na przesyłkę tych pie- | | | | |
| 23 | „ 13 | 10 | — | 2 | | | niędzy . . . . . | — | — | 1 | 10 |
| 24 | „ 134 | 7 | — | 29 | — | 12 | Za druki . . . . | 210 | — | — | — |
| 25 | P. Wincenty Penczalski | — | | 47 | — | 13 | Kupiono 420 kor. 84 | | | | |
| 26 | Z listy Nr. . . 175 | 13 | — | 12 | — | | hal. za . . . . . | 126 | 33 | — | — |
| 27 | „ 68 | — | — | 61 | — | 14 | Na Litwę do rąk JWP. | | | | |
| 28 | P. Tomasz Karupowski | 6 | - | — | — | | hr. Mieroszewskiego | 163 | | 85 | — |
| 29 | Z listy Nr. . . 7 | — | — | 50 | | 15 | Kupiono koron 576 za | 189 | 93 | — | — |
| 30 | „ 189 | 17 | — | 20 | - | 16 | Na marki i inne wy- | | | | |
| 31 | „ 52 | 10 | — | — | | | datki rozchód . . | — | — | [illegible] | [illegible] |
| 32 | „ 87 | 125 | — | 56 | | 17 | Kołu Pomocy dla Le- | | | | |
| 33 | „ 4 | 5 | 47 | 76 | 72 | | gionistów polskich | | | | |
| 34 | „ 5 | — | — | 114 | — | | w Warszawie . . | — | — | 50 | — |
| 35 | „ 198 | 8 | - | 7 | — | 18 | Przesyłka tych pie- | | | | |
| 36 | „ 1 | — | — | 106 | — | | niędzy . . . . . | — | — | — | 8 |
| 37 | „ 3 | — | — | 300 | — | 19 | Za ogłoszenie sprawo | | | | |
| 38 | „ 64 | 3 | — | — | — | | zdania zapłacono . | — | | 6 | — |
| 39 | „ 211 | 26 | 56 | — | | 20 | Resztujące wysłano | | | | |
| 40 | „ 80 | 1 | 35 | 20 | 10 | | Kołu Pomocy dla | | | | |
| 41 | „ 59 | 5 | — | 5 | — | | Legionistów Polsk. | | | | |
| 42 | P. Antoni Zaporski . | — | — | 50 | — | | w Warszawie wraz | | | | |
| 43 | Rada m. Miechowa . | — | — | 150 | — | | z kosztami przesyłki | — | — | 3 | 3 |
| 44 | Z torebek . . . . | 35 | 7 | 358 | 29 | | | | | | |
| 45 | Od P. Wolski i Korecki | — | — | 150 | | | | | | | |
| 46 | Z listy Nr. . . 146 | — | — | 1[illegible] | — | | | | | | |
| 47 | „ 31 | — | — | 7 | — | | | | | | |
| 48 | „ 119 | 1 | - | 35 | 1 | | | | | | |
| 49 | „ 131 | 3 | — | 40 | | | | | | | |
| 50 | „ 177 | 14 | — | — | | | | | | | |
| 51 | „ 170 | — | — | 14 | | | | | | | |
| 52 | „ 174 | | - | 7 | 20 | | | | | | |
| 53 | „ 214 | 27 | — | 45 | | | | | | | |
| 54 | „ 182 | 1 | — | 12 | — | | | | | | |
| 55 | „ 19 | 1 | | 25 | — | | | | | | |
| 56 | „ 19a | 2 | 07 | 20 | — | | | | | | |
| 57 | „ 39 | — | | 10 | — | | | | | | |
| 58 | „ 130 | 10 | — | — | | | | | | | |
| 59 | „ 10 | — | — | 23 | 42 | | | | | | |
| 60 | Za broszury i znaczki | — | - | 281 | [illegible] | | | | | | |
| 61 | Z listy Nr. . . 172 | — | | 18 | — | | | | | | |
| 62 | Od P. Zdz. Nowickiego | — | — | 20[illegible] | — | | | | | | |
| 63 | Z listy Nr. . . 154 | 8 | — | 98 | — | | | | | | |
| 64 | „ 115 | — | 87 | 36 | 20 | | | | | | |
| 65 | „ 181 | 2 | 85 | 18 | — | | | | | | |
| 66 | „ 14 | 8 | 01 | 8 | 04 | | | | | | |
| 67 | „ 210 | 1 | [illegible] | 6 | | | | | | | |
| 68 | „ 209 | 5 | 83 | 20 | 74 | | | | | | |
| 69 | „ 51 | 10 | — | 15 | — | | | | | | |
| 70 | „ 133 | 9 | — | 105 | — | | | | | | |
| 71 | „ 17 | 2 | — | 54 | — | | | | | | |
| 72 | „ 61 | 8 | — | 20 | — | | | | | | |
| 73 | „ 169 | 5 | — | 14 | 50 | | | | | | |
| 74 | „ 43 | 10 | — | 3 | — | | | | | | |
| 75 | „ 207 | — | — | 84 | - | | | | | | |
| 76 | „ 62 | 10 | — | 3 | - | | | | | | |
| 77 | „ 193 | 12 | — | 26 | — | | | | | | |
| 78 | „ 171 | — | — | 2[illegible] | — | | | | | | |
| 79 | „ 197 | — | — | 18 | 50 | | | | | | |
| 80 | „ 135 | — | — | 27 | — | | | | | | |
| 81 | Od P. K. Zdanowskiego | — | — | 50 | | | | | | | |
| 82 | „ P. Wł. Łąckiego . | 29 | 72 | 550 | — | | | | | | |
| 83 | „ Związku Ziemian . | — | — | 110 | — | | | | | | |
| 84 | Kupiono koron . . . | — | — | 420 | 84 | | | | | | |
| 85 | Kupiono koron . . . | — | — | 576 | — | | | | | | |
| | Ogółem . . | 926 | 46 | 8132 | 10 | | Ogółem . | 926 | 46 | 8182 | 10 |

Miechów, dnia 4. lutego 1918 roku.

314 Skarbnik Łukasiewicz.


**C. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie**
urządza w najbliższym czasie
**czterotygodniowy kurs rachunkowości rolniczej.** 304
**Opłata za kurs wynosi 120 koron, dla niezamożnych miejsca stypendyjne.**
Termin zgłoszeń, które przyjmuje c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie Lwów, ul. Mickiewicza 26, upływa z dniem 18-go lutego b. r.


Gmina miasta Wadowic rozpisuje konkurs na posadę

**budowniczego miejskiego**

z poborami przedwojennymi VIII. rangi rządowej.

Kandydaci z nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia, posiadający ukończone studya politechniczne z dwoma egzaminami rządowymi oraz uprawnienie do samoistnego prowadzenia robót budowniczego, mogą wnieść podanie do Magistratu miasta Wadowic najdalej do dnia 1-go kwietnia 1918 r.

Wykonywanie praktyki prywatnej dozwolone będzie tylko za każdorazowem zezwoleniem Burmistrza względnie Magistratu. 301

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.